

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

L6dź

czwartek

26 października

1950 r.

Rok VI

Nr 295

(1917)



Głos sumienia narodów całego świata Streszczenie przemówienia min. Wyszyńskiego w Kom. Politycznej ONZ

NOWY JORK, 24.10. Jak już donosiliśmy, szef delegacji radzieckiej na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister Wyszyński, wygłosił dnia 23 bm. na posiedzeniu komisji politycznej przemówienie, w którym uzasadnił znaczenie zgłoszonej przez delegację radziecką deklaracji w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Min. Wyszyński oświadczył m. in.;

Dnia 20 września delegacja radziecka przedstawiła zgromadzeniu ogólnemu swe propozycje, zmierzające do usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przyjęcie takiej deklaracji nabiera szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy pożoga wojenna objęła Koreę i inne obszary delekciego wschodu, gdy nie ustają kłopoty podlegające do nowej wojny, zagrażające żywotnym interesom i dobrobytowi całej ludzkości.

Nie trzeba podkreślać, że wysiłki stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie zapewnienia pokoju wiążą się jak najściślej z wysiłkami wszystkich innych miążących pokój państw — średnich i małych — tych wszystkich, którzy pragną zapobiec klęskom wojny.

Pomimo wielu przeszkód, stojących na drodze utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, Związek Radziecki wytrwale i zdecydowanie kroci tą drogą, żywiąc głębokie przekonanie, że odpowiada to w całej pełni nadziejom i pragnieniom narodu radzieckiego oraz wszystkich innych miążących pokój narodów.

Liczne fakty i dokumenty z historii państwa radzieckiego i jego polityki zagranicznej świadczą o niezmiennie i energicznie prowadzonej przez rząd radziecki walce o pokój, o umocnienie współpracy międzynarodowej. Fakty te świadczą o obrzymich wysiłkach i nieprzebranej inicjatywie, którą rząd radziecki przejawia w ciągu całego swego istnienia, od pierwszych dni Wielkiej Rewolucji Październikowej, w zakresie realizacji swych pokojowych celów i stworzenia warunków budowy społeczeństwa socjalistycznego, socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

W roku 1927 w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą Stalin wskazał, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości porozumienia i państwami kapitalistycznymi w dziedzinie przemysłu, w dziedzinie handlu, w dziedzinie stosunków dyplomatycznych.

W rozmowie tej Stalin powiedział:

„Sądze, że porozumienie takie jest możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju. Eksport i import są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień. Nam potrzebne są urządzenia fabryczne, surowce (np. bawełna), półfabrykaty (metale i in.), a kapitaliści szukają zbytu na te towary. Oto macie grunt dla porozumienia. Kapitalizm potrzebna jest ropa naftowa, drzewo złoże, a my musimy towary te sprzedać. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia. My potrzebujemy kredytów, kapitalistom potrzebne są dobre odsetki za te kredyty. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia tym razem w dziedzinie kredytu, przy czym wiadomo, że organa radzieckie są najsumienniejszymi płatnikami z tytułu otrzymanych kredytów“.

Związek Radziecki, będąc zwolennikiem pokojowej współpracy z innymi krajami, chociażby należącymi do innego systemu społecznogospodarczego i politycznego, doprowadził do poprawy stosunków z szeregiem krajów i zawarł szereg układów z nimi w dziedzinie handlu, pomocy technicznej itd. nie ba-

jąc na to, że pewne kraje, jak np. Stany Zjednoczone zarówno podówczas jak i w ciągu następnych 16 lat, nie uznawały Związku Radzieckiego i wszelkimi sposobami sprzeciwiały się uznaniu go, sprzeciwiały się żądaniom amerykańskiej opinii publicznej i postępowych kół innych krajów kapitalistycznych, które domagały się zerwania z absurdalną polityką bojkotu młodej republiki radzieckiej.

A przecież w tym właśnie czasie Związek Radziecki, pomimo bojkotu, stosowanego wobec niego przez pewne kraje kapitalistyczne i to tak wielkie, jak np. Stany Zjednoczone przystąpił do paktu Kelloga, podpisał z innymi państwami protokoły, wypływające z paktu Kelloga, rozwinął aktywną walkę o bezpieczeństwo zbiorowe. Związek Radziecki wziął wówczas czynny udział w szeregu konferencji, które odbyły się w tym czasie pod egidą Ligi Narodów. Nie kto inny, lecz właśnie rząd radziecki zaproponował w lutym 1933 roku przyjęcie definicji agresji i strony napadającej. Niemniej jednak Związek Radziecki zawarł pakt o określeniu strony napadającej z większością sąsiadujących z nim państw na zachodzie i na południu, w tej liczbie z Finlandią i Polską, jak również z krajami tzw. Małej Ententy. Wówczas również zawarte zostały z tymi państwami oświadczenia, a także z Francją i z Włochami, pakt o nieagresji.

Większość Ligi Narodów sprzeciwiała się temu kierunkowi polityki międzynarodowej, o którą Związek Radziecki, jak najenergiczniej walczył, i odrzucał pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, Niemniej jednak Związek Radziecki, pokonując wszystkie te przeszkody, krocił tą właśnie drogą utrwalenia pokoju, zawierając z własnej inicjatywy — oraz popierając inicjatywy niektórych innych państw — układy i porozumienia, które — rzecz jasna — nie były słowami, lecz konkretnym czynem.

Kiedy we wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times“ — A. Werth — zapytał wodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina — czy dalszy marsz Związku Radzieckiego ku komunizmowi nie zmniejsza możliwości pokojowej współpracy Związku Radzieckiego ze światem zewnętrznym, szef rządu radzieckiego — Stalin odpowiedział:

„Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejsza, lecz mogą nawet się zwiększyć“.

W tym samym 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Stalinowi pytanie: czy możliwe jest, aby Stany Zjednoczone współżyły pokojowo z taką komunistyczną formą władzy państwowej, jaka istnieje w Związku Radzieckim i czy możliwe jest, że ani z jednej ani z drugiej strony nie będzie podejmowana próba ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?

Stalin odpowiedział wówczas: „Oczywiście, że tak. Jest to nie tylko możliwe, jest to rozsądne i najzupełniej możliwe do zrealizowania. W najbardziej napiętym okresie, w okresie wojny, różnice w formie rządzenia nie przeszkodziły naszym dwóm krajom w połączeniu się i zwyciężeniu naszych wrogów. W jeszcze większym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju“.

W maju 1948 roku Stalin potwierdził, że rząd radziecki uważa, że „pomimo różnic systemów ekonomicznych i ideologii — współistnienie

tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz również bezwarunkowo konieczne w interesie pokoju powszechnego“.

Znane są również historyczne odpowiedzi Stalina na pytania Dyrektora Generalnego Europejskiego Oddziału Agencji „International News Service“ — Smitha, w których szef rządu radzieckiego oświadczył, co następuje: „Rząd ZSRR mógłby — rzecz jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięcia, które zmierza do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzi do stopniowego rozbrojenia“.

Powyższe słowa Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego określają cały kierunek radzieckiej polityki zagranicznej, która niewzruszenie zdążyła do celów, odpowiadających żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miążących pokój narodów.

Wydaje mi się, że fakty te najzupełniej wystarczają, aby wreszcie zamilkli oszczercy — ci wszyscy, którzy zawodowo zajmują się rzucaniem potwornych oszczerstw na Związek Radziecki, jego politykę zagraniczną, jego szczerść i jego rzeczywiste dążenie do współpracy w interesie wszystkich miążących pokój narodów.

Nawiązując do dyskusji w ONZ nad propozycją anglo-amerykańską w sprawie wspólnej akcji na rzecz pokoju — pan Bevin przedstawił sprawę w ten sposób, że przyznaje Zgromadzeniu Ogólnemu prawa dysponowania siłami zbrojnymi ułatwi uregulowanie nierozwiązanych problemów w drodze rozmów z zainteresowanymi państwami. Tak więc pan Bevin miał na myśli — czynnik siły, czynnik, powiedziałbym nawet, zastraszania, wywoływania strachu drugiej strony. Nie trzeba zaiste mówić, że polityka oparta na takich zasadach, jest nierozsądną i bezowocną w ogóle, a tym bardziej w stosunku do Związku Radzieckiego. Takie argumenty, jak siła zbrojna, jak groźba jakichś szczególnych konsekwencji, mogą odegrać w tych rozmowach w stosunku do Związku Radzieckiego tylko negatywną rolę. Dla takich eksperymentów należałoby wybrać innych partnerów. Związek Radziecki do tego oczywiście się nie nadaje.

Niedawne przemówienie pana Trumana, wygłoszone w San Francisco, potwierdziło, że ta właśnie siła określa cały kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. W przemówieniu tym prezydent Stanów Zjednoczonych usiłował w jakiś sposób usprawiedliwić obecny agresywny kurs polityki amerykańskich kół rządzących, przedstawiając ten kurs jako kurs, do którego Stany Zjednoczone „zostały zmuszone“. Nie brak było przy tym antyradzieckich myśli, przeznaczonych dla zamaskowania rzeczywistej treści i charakteru tego kursu z jego szaleństwem wyścigiem zbrojeń i rozpętywaniem nowej wojny, co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z podniosłymi przemówieniami o pokoju.

Fakty demaskują obłudę i fałsz oświadczeń różnych osobistości kierowniczych obozu brytyjsko-amerykańskiego, gdy twierdzą one, że gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim. Sam fakt, że jako warunek wstępny domagają się one, by Związek Radziecki przedstawił jakieś dowody, iż będzie rzeczywiście prowadził politykę pokojową i politykę współpracy, demaskuje nie poważny charakter tego rodzaju oświadczeń. Dlatego też nie można tych oświadczeń traktować inaczej, niż jako próbę zamaskowania własnej niechęci do współpracy ze Związkiem Radzieckim i do współpracy w ogóle z kimkolwiek dla dobra pokoju.

Minister Wyszyński przytacza następnie przykłady pogwałcenia poro-

Francuska Partia Komunistyczna walczyć będzie przeciwko remilitaryzacji Niemiec

GENEWA, 25. 10. — Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Pleven przedstawił stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Deklaracja ministra Plevena jest przedmiotem debaty, w której biorą udział przedstawiciele rozmaitych ugrupowań w Zgromadzeniu Narodowym.

Zastępuje na uwagę okoliczność, że wielu mówców, rekrutujących się na-

wet z partii prawicowych i popierających rząd, nie śmiało otwarcie wystąpić za remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Oświadczenie premiera Plevena zostało wysłuchane w grobowym milczeniu.

Deputowany komunistyczny Bonte oświadczył: „Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację Niemiec zachodnich wywołała głębokie wrażenie i zaniepokojenie wśród wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne. Deklaracja oficjalna jest obliczona na zamaskowanie skandalicznego faktu, że rząd francuski zgadza się na to, by dać czołgi i armaty ludziom odpowiedzialnym za cierpienia narodu francuskiego.“

GENEWA, 25. 10. — Z Paryża donoszą, że odbyło się tam posiedzenie parlamentarnej grupy komunistycznej. Na posiedzeniu tym Jacques Duclos oświadczył: „W chwili, gdy toczy się debata nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich, przypomnieć należy rocznicę Chateaubriand, gdzie padło z rąk gestapo 27 bohaterów, a w tej liczbie deputowany komunistyczny Michels. Od budowa Wehrmachtu i gestapo — stałoby się nieważne pamięci bohaterów Ruchu Oporu. My pozostaniemy wierni naszym bohaterom. Francuska Partia Komunistyczna — partia Francji walczyć będzie przeciwko remilitaryzacji Niemiec, broniąc sprawy bezpieczeństwa Francji jej niepodległości i pokoju.“

Prezydent RP przyjął min. Modzelewskiego

WARSZAWA, 25. 10. — Dnia 25 bm. Prezydent R.P. przyjął na audyencji ministra spraw zagranicznych ob. Zygmunta Modzelewskiego, przedstawiciela Polski na praktycznej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Posiedzenie Komisji Wyk. PKOP

WARSZAWA, 25. 10. — Pod przewodnictwem prof. Leopolda Infelda odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju. Omówiono na nim sprawozdania: prof. Infelda i ob. Sławewicza z obrad ostatniego praskiego posiedzenia komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Górnicy i kolejarze współzawodniczą o terminowy transport węgla

KRAKÓW, 25. 10. (PAP). — Górnicy kopalni: „Bierut“, „Sobieski“, „Kościuszko“ i „Jan Kanty“ w Jaworznie przystąpili do kolejarzami stacji Jaworzno do współzawodniczenia o terminowy transport węgla. Podpisana przez górników i kolejarzy jaworzniackich umowa przewiduje dodatnie punktowanie za terminowe podstawienie, załadunek wagonem i załadowanie wagonów oraz za całkowite wykorzystanie ładowności wagonów.

„Prawda“ o przebiegu współzawodniczenia w Polsce

MOSKWA, 25. 10. Dziennik „Prawda“ w korespondencji własnej z Warszawy donosi, że wiele zakładów przemysłowych w Polsce wykonało przedterminowo zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Dziennik wskazuje na przedterminowe wykonanie zobowiązań wielu oddziałów huty „Pokój“ oraz na wysoką aktywność wytwórczą i polityczną polskich mas pracujących.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Plan skupu ziemiaków wykonany

WARSZAWA, 25. 10. — W dniu 24 bm., a więc o 12 dni wcześniej niż przewidywał plan, gminne spółdzielnie w całym kraju zakończyły wykonanie rocznego planu skupu ziemiaków jadalnych.

W roku ubiegłym plan skupu ziemiaków jadalnych (mniejszy niż w r.b.) wykonany został dopiero w końcu listopada.

Według wstępnej oceny, spółdzielczość samopomocowa ma do zanotowania w porównaniu z rokiem ubiegłym znaczny postęp pod względem przestrzegania jakości wysyłanych ziemiaków. Oblicza się, że odsetek ziemiaków jadalnych nie odpowiadających standardom jakościowym, wynosi znacznie poniżej 1 proc. i jest kilkakrotnie mniejszy niż w roku ubiegłym.

Trwa jeszcze skup ziemiaków przemysłowych dla celów przetwórstwa.

Staraniem ŁÓDZKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU dnia 29 października b. r. o godzinie 10 w sali teatralnej ORZZ (b. „Melodram“) przy ul. Traugutta 18 odbędzie się

ODCZYT
WIKTORA WOROZYLSKIEGO
p. t.
„WALKA O POKOJOWE NIEMCY“

Głos sumienia narodów całego świata

(Dokończenie ze str. 1)

W Berlinie i w zachodnich strefach Niemiec odbudowana została i jest stale wzmacniana regularna armia, na czele której stoją dawni faszystowscy oficerowie i generałowie.

Fakty te dowodzą niezbicie, że rządy USA, W. Brytanii i Francji, jak stwierdza praska deklaracja ministrów spraw zagranicznych 8 państw w sprawie decyzji nowojorskiej konferencji trzech mocarstw dotyczącej remilitaryzacji Niemiec zachodnich — zerwały całkowicie z zobowiązaniami uchwalonymi odnośnie utworzenia jednolitego, demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego.

Oto jaka jest polityka Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zmierzająca do agresywnych celów przy wykorzystaniu sił zbrojnych Niemiec zachodnich w Europie, a Japonii na dalekim wschodzie.

ONZ nie będzie silna, jeśli będzie się podkopywało jej fundament.

Brutalne gwałcenie Karty stało się jednak w ONZ zjawiskiem powszechnym.

Miało ono miejsce podczas dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i przy rozważaniu sprawy przedstawicielstwa Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i przy ostatniej dyskusji w komisji politycznej nad problemem tzw. wspólnej akcji na rzecz pokoju.

Trzeba pamiętać, że każdy cios zadany ONZ, jest poważnym ciosem zadany sprawie pokoju, ponieważ trwałość i siła Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi najważniejszy czynnik w walce o utrwalenie pokoju i wzmocnienie współpracy międzynarodowej.

Omawiając problem kontroli nad energią atomową, min. Wyszyński oświadczył: już przed trzema laty — 11 czerwca 1947 r. — Związek Radziecki przedstawił komisji do spraw energii atomowej dokument, w którym wprost stwierdzono, że należy zastosować określone środki kontroli i inspekcji i że można będzie dokonywać wszelkiej inspekcji, jaką postanowi przeprowadzić komisja do spraw energii atomowej.

Krytycy nasi domagają się, by istniały wszelkie możliwości kontrolowania sytuacji w przedsiębiorstwach atomowych. Lecz, jak wynika z dokumentów, które zostały już trzy lata temu przedstawione komisji atomowej — stwierdzono w nich czarno na białym, że międzynarodowy organ kontrolny posiada prawo wysyłania swych inspektorów wszędzie, gdzie zaistniałoby tego rodzaju podejrzenie — oraz przeprowadzenia ścisłej i całkowitej kontroli na podstawie decyzji międzynarodowego organu kontrolnego.

Chciałbym dodać, że w dokumentach tych podkreślono, iż międzynarodowy organ kontrolny posiadać będzie prawo:

a Wstępu do wszystkich przedsiębiorstw, których zadaniem jest wydobycie, produkcja i magazynowanie atomowego surowca i materiałów oraz eksploatacja energii atomowej.

b Zapoznania się na terenie przedsiębiorstw, produkujących energię atomową, z operacjami produkcyjnymi — w zakresie koniecznym dla wykonania kontroli nad wykorzystaniem energii atomowej i materiałów atomowych.

c Wytwarzania, ważenia, prowadzenia pomiarów i rozmaitego rodzaju analiz surowca atomowego, materiałów i półfabrykatów atomowych.

d Żądania od każdego państwa i skontrolowania rozmaitego rodzaju informacji i sprawozdań, dotyczących działalności przedsiębiorstw energii atomowej.

Co się dotyczy naszej propozycji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o jedną trzecią, to proponujemy przeprowadzenie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw jako pierwszy krok, po którym mogłyby nastąpić również inne kroki w tym samym kierunku.

Chciałbym zwrócić uwagę na ogłoszony niedawno w „New York Times Magazine” artykuł poważnego eksperta w sprawach wojskowych Baldwin, który podsumował bilans sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i jasno przedstawił potencjał wojenny USA.

Jak to wynika z danych przytoczonych we wspomnianym artykule,

Pogoda w Łodzi

W dniu 25 bm. zanotowano: temp. najwyższa plus 7 st., temp. najniższa minus 0,3 st., temp. średnia za dobę 2,1 st. Średnia wilgotność powietrza 62 proc. Wiatry północno-wschodnie. Średnia siła wiatru 7 m/s. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca 31,5 mm. Temp. minimalna przy powierzchni: ziemi minus 0,9 st.

odbywa się dalszy wściekły wyścig zbrojeń i że na zbrojenia asygnuje się potworne sumy. Same tylko Stany Zjednoczone wyasygnowały w r. 1949/50 na cele wojenne z górą 13 miliardów dolarów wobec przeszło 1 miliarda dolarów w przedwojennym roku 1938/39, co stanowi 12-krotny wzrost tych kredytów, budżet amerykański zaś na rok 1950/51 przewiduje wydatkowanie około 50 miliardów dolarów, tj. prawie o 400 procent więcej, niż w r. 1949/50, i blisko 50-krotnie więcej niż w roku 1938/39. W tym samym czasie planują oni dalsze zwiększenie stanu liczebnego swej armii, marynarki i lotnictwa — z 1,5 miliona do 3 mil. żołnierzy, jak to oświadczył 1 września prez. USA Truman, uprzedzając, że jeśli zajdzie potrzeba, stan liczebny sił zbrojnych zwiększony zostanie jeszcze bardziej.

Wiadomo, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone utrzymują poza granicami swego kraju setki tysięcy żołnierzy i oficerów, odrywając ich od pokojowej pracy i od rodzin, narażając ich na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa wojenne. Wiadomo, że na całym świecie rozrzucone są setki amerykańskich baz lotniczych. Wiadomo, że w USA odbywa się wzmożona mobilizacja surowców strategicznych, zasobów i materiałów, że odbywa się wściekły wyścig zbrojeń. Wielu miarodajnych działaczy politycznych USA otwarcie oświadcza, jak to uczynił np. wiceprezydent USA Barkley, że Stany Zjednoczone powinny utrzymywać siły zbrojne na całym świecie i że Stany Zjednoczone „przed zakończeniem zimnej wojny być może będą musiały okupować jeszcze pewne kraje”.

Jeśli chodzi o stosunek kół rządzących USA do rozwiązania problemu atomowego, o czym mówił w swym słowie wstępnym p. Acheson, to i tu tu całkowicie dominują interesy monopolu, które dążą do rozszerzenia prerogatyw atomowej i domagają się wciągnięcia nowych kredytów na produkcję broni atomowej, na wynalezienie bomb wodorowych.

Stany Zjednoczone nie interesują się sprawą wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych. W tym tkwi m. in. źródło różnic dzielących stanowiska Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w zagadnieniu atomowym.

Rząd radziecki nie raz już podejmował wysiłki i gotów jest w dalszym ciągu podejmować wszystkie niezbędne wysiłki w celu rozstrzygnięcia problemu atomowego, żeby wyważyć zakaz używania broni atomowej i ustanowić rzeczywistą, skuteczną kontrolę międzynarodową przestrzegania tego zakazu tak, by tego zakazu ani nie naruszano, ani nie obchodzono. Jako pierwszy krok w tej dziedzinie, delegacja radziecka proponuje przyjęcie i uchwalenie deklaracji, która głosi:

„Zgromadzenie ogólne, uważając, że używanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludzi, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów i nie da się pogodzić z należeniem do Organizacji Narodów Zjednoczonych — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanawia ścisłą międzynarodową kontrolę nad bezwarunkowym przestrzeganiem tego zakazu”.

Zgromadzenie ogólne ogłasza jednocześnie, że „rząd, który pierwszy użyje przeciwko jakemukolwiek krajowi broni atomowej lub innego środka masowej zagłady ludzi dokona zbrodni”.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkich uchwał radzieckiego o budowie potężnej elektrowni wodnej na Woldze, a już w Kujbyszewie zapanowało nowe życie. Oto jak obrazuje te zmiany reportaż, zamieszczony w piśmie „Sowieckoje Iskustwo”.

Cicha przystań na Woldze, o której istnieniu mało kto wiedział, naraż odżyła.

Stątek po wyładowaniu kilkudziesięciu ludzi i kilkunastu maszyn do robót ziemnych i ładunku gruzu, oddala się w górę rzeki. Zapada wieczór. Ale nim zdążono uprzątnąć to, co wyładowano, już wśród mroku nocy ukazują się zdale światła nowego statku, płynącego w dół rzeki do przystani.

Na brzegu szykują się do przyjęcia nowych gości i ładunku gruzu, który przeznaczony jest do budowy powstającej tu wodnej stacji elektrycznej. Ze statku spływa na ląd potok ludzi z ręcznymi walizkami i plecakami. Przybysze przybijają tu zewsząd z całego Związku Radzieckiego. Przybijają tu po to, by wziąć udział w dziele budowy gigantu — wodnej elektrowni.

Płyną też Woldgą Kujbyszewa nieprzerwana struga listy. Tysiące ich przychodzi codziennie do zarządu budowy Wodnej Elektrowni. Co za treść zawierają te listy? Prze-

ciwko ludzkości i będzie uważany za zbrodniarza wojennego”.

Domagają się tego narody całego świata. Pod tym żądaniem widnieją podpisy 500 milionów ludzi i mimo teroru i zastraszania, stosowanych w niektórych krajach, wobec obrońców pokoju, szeregi bojowników o pokój rosną z każdym dniem.

Nie można pominąć milczeniem słów jednego z uczonych amerykańskich z dziedziny energii atomowej, że „przyszłość nie będzie należała do kraju, który wytworzy więcej bomb atomowych i wodorowych niż inne kraje. Przyszłość będzie należała do kraju, który pierwszy wykorzystaje energię atomową dla pokojowego postępu swego narodu. Sądzę — oświadczył ten profesor — że naród radziecki już energię atomową w ten sposób wykorzystuje. Jeżeli Stany Zjednoczone nie będą się starały postępować tak samo, to polityczny prestiż naszego kraju w świecie będzie się równał zeru”.

Oto dlaczego pozwól sobie stwierdzić, że nasza propozycja ogłoszenia bomby atomowej za broń zakazaną i ogłoszenia, że każdy rząd, który ośmieli się pierwszy tę broń zastosować jest zbrodniarzem wojennym — że ta propozycja jest głosem sumienia narodów całego świata, które złożyły 500 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, tym apelem, który z tak wielką nieprzyjemnością wspominają niektórzy, lecz który istnieje i dzięki któremu nazwa Sztokholm wpisana została do historii nie dającymi się zatrzeć zgłoskami.

Propozycja ta ma wyjątkowo znaczenie dla usunięcia groźby wojny i dla utrwalenia pokoju.

Rząd radziecki potwierdza ponownie swą stanowczą decyzję wywalczenia bezwzględnego zakazu broni atomowej. Wypowiadał się on zawsze i wypowiada się nadal za tym żądaniem. Wypowiadał się on zawsze i wypowiada się za ustanowieniem ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej, która by uniemożliwiła wykorzystanie energii atomowej w celach wojennych.

Żadnych wymówek i powoływań się na rzekomą niedopuszczalność ograniczenia wolności słowa i prasy w wypadku zakazu propagandy nowej wojny nie wolno brać pod uwagę. Wszelkie tego rodzaju wymówki trzeba stanowczo odrzucić jako pozbawione wszelkich podstaw.

A mimo wszystko taka propaganda jest w dalszym ciągu prowadzona. W niektórych krajach przybiera ona co-

raz szersze rozmiary i rozwija się na coraz szerszą skalę.

Nie można np. pominąć milczeniem wystąpienia podległego do nowej wojny, takich jak minister marynarki USA Matthews, który oświadczył: „Musimy być gotowi do zapłacenia każdej ceny, nawet jeżeli cena ta będzie polegała na tym, iż wypowiemy wojnę, by zmusić do współpracy na rzecz pokoju”.

Sądzę, że komentarze do tego haniebnego oświadczenia są zbędne.

Rząd radziecki uważa, że nieustanna propaganda na rzecz nowej wojny i cyniczne podleganie do napaści na inne kraje, do zaboru ich terytorium, do pogwałcenia ich integralności terytorialnej i niezawisłości politycznej, nie da się pogodzić z zasadami, celami i zadaniami Organizacji Narodów Zjednoczonych i że obowiązkiem Ogólnego Zgromadzenia jest podjęcie odpowiedniej akcji, by osiągnąć zaprzestanie takiej propagandy. Stanowi to tym bardziej obowiązek Ogólnego Zgromadzenia, że propaganda wojenna potępiona została uchwałą Ogólnego Zgromadzenia, które zaleciło rządów wszystkim państw, będących członkami organizacji, by podjęły one kroki w celu poparcia propagandy na rzecz pokoju dla utrwalenia i rozwoju przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami.

Projekt naszej deklaracji wychodzi z założenia, że konieczne jest utrwalenie pokoju, przy czym uwzględnia szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa, głów na odpowiedzialność Rady Bezpieczeństwa i odpowiedzialność wszystkich członków naszej organizacji, albowiem jedno pozostaje w nierozdzielnej więzi z drugim. Deklaracja nasza proponuje, by Ogólne Zgromadzenie zwróciło się do wymienionych 5 mocarstw i wyraziło pragnienie, aby zjednoczyły one swe wysiłki pokojowe i zawarły pomiędzy sobą pakt, mający na celu utrwalenie pokoju. Mówiliśmy o tym w ubiegłym roku, mówimy również dzisiaj, wymagamy tego bowiem żywo interesy całej ludzkości. Nie ma potrzeby, podkreślać całej wyjątkowej doniosłości tej propozycji. Przyjęcie tej propozycji zadałoby stanowczy cios wszystkim agresywnym zakusom, wszystkim planom podległym do nowej wojny, przyczyniłoby się do ogromnego stopnia do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Do tego właśnie delegacja Związku Radzieckiego wyzwa wszystkie inne delegacje.

Bohaterstwo żołnierzy Wietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN, 25. 10. — Ludność Wietnamu w ofiarnej walce przeciwko najeźdźcom francuskim zdobywa się niejednokrotnie na akty niesłychanego bohaterstwa.

Jak podaje Agencja Informacyjna Wietnamu, przy wyzwoleniu miasta Donghe, dowódca kompanii Tran-Ku zdobył się na bohaterski wyczyn, który okrył jego imię nieśmiertelną sławą.

Kompania kapitana Tran-Ku została zatrzymana ogniem karabinu maszynowego, ukrytego w podziemnym schronie. Młody oficer, rzucił się ku schronowi, lecz został po drodze ranny kulą karabinu maszynowego. Zebrał się ostatnie siły, Kran-Ku zerwał się z ziemi i z okrzykiem: „Niech żyje Ho Chi-Minh!”, własnym ciałem zasłonił wylot schronu.

Natchnieni bohaterstwem swego do wódz żołnierze kompanii rzucili się do ataku i szybko zlikwidowali gniazdo oporu nieprzyjaciela.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 25.10. Komunikat dowódcy two naczelnego koreańskiej Armii Ludowej, ogłoszony w dniu 25 października podaje, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczą walki obronne z wojskami amerykańskimi i południowokoreańskimi. W rejonie na północ i północno-wschód od Phenianu, oddziały Armii Ludowej pod naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela, popartego przez lotnictwo, wycofały się na nowe pozycje obronne.

Nowy sukces spadochroniarzek radzieckich

MOSKWA, 25. -0. — Prasa radziecka doniosła o nowym rekordzie spadochroniarzek radzieckich.

Grupa spadochroniarzek na czele ze znakomitą spadochroniarką radziecką — Heleną Władymirską, dokonała w nocy skoku z samolotu znajdującego się na wysokości 5.600 m. Ponad 3,5 tysiąca metrów spadochroniarki leciały nie otwierając spadochronów. Historia sportu spadochronowego nie notowała dotychczas tego rodzaju wyczynu — grupowego skoku kobiet z tej wysokości w porze nocnej.

Trzeci dzień procesu organizatorów Mobilizacyjnego Ośrodka Wileńskiego Okręgu AK

WARSZAWA, 25. 10. — W trzecim dniu rozprawy przeciwko organizatorom „Mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Zygmunt Szendzielarz, a następnie oskarżony Lucjan Minkiewicz. Zeznania obu oskarżonych przedstawiły długie pasmo morderstw i dywersji, skierowanych przeciwko demokratycznemu ruchowi oporu — w czasie okupacji i odrodzonemu Państwu Polskiemu — po wyzwoleniu.

Oskarżony Szendzielarz — Łupaszko przyznaje się do nielegalnego przechowywania większej ilości broni i amunicji oraz do pobierania od współoskarżonego Olechnowicza, jako komendanta wileńskiego okręgu AK i innych członków „sztabu” okręgu znacznych sum pieniężnych tytułem wynagrodzenia za zbrodnie dokonane po wyzwoleniu kraju.

Oskarżony zeznaje, że otrzymał od Olechnowicza m. in. rozkaz bezwzględnego zwalczania władz państwowych oraz rabowania pieniędzy w bankach i instytucjach państwowych.

Oskarżony mówi dostownie: „...ostrzelałem patrol sowiecki na odległość 600 metrów, który zdążył w kierunku zasadki”.

Przesłuchany z kolei osk. Minkiewicz Lucjan przyznał się do większej części zarzutów aktu oskarżenia.

Po wyzwoleniu kraju Minkiewicz nie ujawnił się i przekradł się z wileńskiego na teren woj. białostockiego, gdzie przystąpił do band Łupaszki, obejmując dowództwo jednego z oddziałów, pełniąc kolejno funkcje zastępcy dowódcy, a następnie dowódcy tzw. szwadronu. Oskarżony doszedł w hierarchii przestępczej aż do stanowiska dowódcy brygady.

W toku przesłuchania Minkiewicz cynicznie wyjaśnia wiele szczegółów ohydnych, zradzieckich zbrodni, morderstw, rabunków i aktów dywersji, dokonanych przez swoją bandę i inne bandy podległe Łupaszce.

Proszę przyjąć mnie do rodziny...

czytajmy kilka pierwszych z brzegu.

„Piszę ten list i już uważam, że jestem zmobilizowany do gigantycznej budowy... — oto pierwsze słowa listu ob. Wasiljewa z Borowiczki z nowogrodzkiego rejonu.

„Proszę was dać mi możność wejścia do rodziny budujących. Już od dawna marzę o takiej pracy. Jestem z zawodu ślusarzem-mechanikiem. Mogę być również traktorzystą, szoferem, lub mechanikiem przy kranie... — pisze ob. Ryszkow z Kamieńca Podolskiego...
„Gotów jestem wykonać każdą pracę — deklaruje pomocnik maszynisty ze stacji Tajga...
Grupa wychowanków Instytutu im. Mołotowa melduje:
„Prosimy przyjąć nas na budowę. Uważamy, że praca na tej wielkiej, o światowym i historycznym znaczeniu budowie — to największy honor dla inżyniera radzieckiego...
Autorzy listów nie mają żadnych pytań, nie stawiają żadnych warunków. Po przez listy przebiega jedno i to samo życzenie:
„Pospieszcie się z odpowiedzią i zdecydowanie przychylcie.”

Te listy pisane różnymi charakterami pisma i różnymi słowy, wyrażają jedną myśl... uważam się za zmobilizowanego.

Powodowany tym szlachetnym uczuciem ludzie, z którymi jeszcze wczoraj rozmawialiśmy na przystani, dzisiaj już pracują na budowie kolejowej trasy, na jednym z najważniejszych w całokształcie prac odcinku budowy. Na kilometr kuźnicze liczy się wykop ziemi, na kilometr ilość położonych szyn i podkładów.

Przejmujący włatek przypomina o zbliżających się chłodach jesiennych. Kolej musi być jednak przeprowadzona do końca nawigacji na Woldze. Aby podołać zadaniu, zrywa się szlachetny ogień współzawodnictwa.

A tymczasem na samym brzegu Wólgi w niewielkim 2-piętrowym budynku zarządu budowy Hydroelektrostacji, odbywa się dość klimatycznie przyjmowanie kandydatów do pracy.

Oto młody elektryk — Borys Dubrowin z Kujbyszewa przyjechał tu na własne ryzyko. Denerwując się i rumieniąc mówi o tym, że chce tutaj pracować, właśnie tutaj

na budowie, że nie lęka się żadnych trudności i uważa pracę swą tutaj za święty obowiązek komsomolca. Jednocześnie z nim zabiega o przyjęcie Bazyl Doronin, stary, doświadczony mechanik. Prosi o pracę dla siebie i dwóch synów.

— Cała rodzina chce budować! Wystarczy być kilka dni na przystani na Woldze, żeby zobaczyć jak różnie i rozkręca się praca przy tej gigantycznej budowie, która ma być wykonana w ciągu 60 miesięcy.

Trzeba się spieszyć. Zima za pasem. Trzeba zakończyć najważniejszą pracę również związane z nowymi drogami szosowymi i oto na pomoc budującym przychodzi miejscowa ludność. Tysiące ludzi z łopatami znalazło się na trasie. Są tu kolochożnicy z okolicznych siół, młodzież szkolna, nauczyciele i urzędnicy. Wśród tej masy ludzkiej widać i chrapią maszyny ziemne. Buldożery przerabiają gruz, a nie tak dawno zbudowany przez uralskich mechaników największy na świecie plug, przerabia na godzinę do 300 metrów kub. ziemi i gruzu.

Gdy jedni pracują, inni szkolą się na wykwalifikowanych techników, by odegrać poważną rolę przy powstającej największej na świecie Wodnej Elektrowni na Woldze.

(tłum. z ros. St. B.)

Poznajemy się bliżej

Nie znamy się nawet z widzenia, a jednak...

A jednak istnieje między nami pewien kontakt, pewna nić sympatii, która nas łączy. Wpływa na to oczywiście wiele powodów, lecz jeden z nich jest najważniejszy: łączy nas wspólny cel. Realizacja Planu 6-letniego. Wypełnienie z należytą swych zobowiązań na każdym odcinku życia. Jedną ze stron — nasi czytelnicy — niewątpliwie dokładnie ocenia wartość każdego artykułu, każdej — nawet najmniejszej — wzmianki, która ujrzała światło dzienne na łamach gazety. Druga ze stron, a więc my — dzieńnikarze bardzo często zastanawiamy się w swym gronie, czy dobrze, czy pożytecznie wypełniamy swe obowiązki.

Nie wystarczy zastanawiać się tylko nad tym pytaniem przy redakcyjnym biurku, trzeba poznać teren, nawiązać ścisły kontakt z czytelnikiem. Trzeba poznać jego życie i od strony warsztatu pracy i od strony ogniska domowego. Trzeba wreszcie zapoznać się z jego troskami i radościami. Oto jeden z głównych celów naszej pracy w redakcji.

Z Filharmonii

Koncert Beethovenowski

Niewiele osób słyszało już zapewne o dawno zapomnianym austriackim dramaturgu i poecie Henryku Collinie (1771—1811), a i z tych chyba mało kto zna jego „Coriolana”, do którego Beethoven napisał słynną swoją uverturę.

O wspaniałej V symfonii nie ma już potrzeby się rozwodzić, należy ona bowiem z dawna do najbardziej znanych, cenionych i lubianych dzieł mistrza. Słusznie ktoś zauważył, że jeżeli istnieje w muzyce prawdziwa „Eroika”, to jest nią naprawdę ta właśnie symfonia c-moll. Walka z nieubлагanym losem, który pewnego dnia „zastukał do furty” wielkiego kompozytora w postaci zagrażającej mu utraty słuchu i wewnętrzne zmaganie z ogarniającą go rozpaczą, by geniusz swój mimo wszystko ocalić dla ludzkości, stanowi wewnętrzna treść tej symfonii, będącej jednocześnie niedoścignionym arcydziełem formy i pracy tematycznej.

Również koncert fortepianowy c-moll, trzeci z kolei, lecz pierwszy naprawdę „beethovenowski”, należy także do jego najpopularniejszych kompozycji, o wzięciu ustalonym. Toteż dla miłośników

Ewa Bandrowska-Turska w Filharmonii Łódzkiej

W piątek, 7 bm., o godz. 19.30, odbędzie się w Państwowej Filharmonii w Łodzi VIII Koncert Symfoniczny. W programie Beethoven: Uwertura do op. „Fidelio”, Aria Koncertowa „Ah Perfidio”, II Symfonia.

Koncertem dyryguje Bohdan Wodiczko, solistka — Ewa Bandrowska-Turska. Kasa Filharmonii czynna codziennie od 15—19.

Po starannym dobraniu programu do „żywej gazetki”, tym razem wybór nasz padł na Nowe Miasto.

Przedstawienie — o ile można tak nazwać naszą „żywą gazetę” połączone z występem Teatru Lalek „Arlekin” — miało się odbyć we dworze, w którym niegdyś mieszkał i przebywał współtwórca Konstytucji 3 Maja — Stanisław Małachowski. Nie interesuje nas już w tej chwili, jaki przebieg miały biesiady myśliwskie, w jakich strojach występowały w tym dworze damy na uroczystych przyjęciach, bo to nie interesuje ani historii, ani obecnej rzeczywistości. Ważniejsze jest to, co tu mieści się dzisiaj. Do jakich celów służy w chwili obecnej dwór w Nowym Mieście? I właśnie cieszy nas, że mieści się tu szkoła — kuźnia wiedzy i postępu.

Wchodzimy do jednej z klas. Pod ścianą oparta na trzech kolumnach tablica, a na niej rysunek, nakreślony dość nieudolnie ręką młodego karykaturzysty. Poznajemy od razu tę twarz; to Agapit Krupka. W ten sposób młodzież gimnazjum chciała widocznie sprawić nam miłą niespodziankę i jed-

nocześnie udowodnić, że przygody naszego, kilkuletniego już „bohatera” bawią ją również.

A na sali. Tu panuje gwar. Wszystkie miejsca są zajęte. W pierwszych rzędach na niskich ławeczkach rozsiadła się wygodnie dzieciarnia z przedszkola. Ci mówią najmniej. Oglądają się ciekawie wokół, czekając na atrakcje. Starsze ich koleżanki i koledzy zajęli dalsze miejsca. To oni rozmawiają tak głośno, stwarzając nastrój przypominający dużą przerwę w szkole.

Kurtyna poszła w górę. Cisza, jak makiem zasiał. Przedstawiciel redakcji wita młodzież, a następnie redaktor naczelny — mgr Chmielewski odczytał swój artykuł pt. „Pokój”. Inni koledzy również przygotowali niespodzianki. Red. Orłowski mówi o zadaniach gazety, red. Wanda Jakóbczyk wygłasza dłuższą prelekcję na temat „Młodzież a Plan 6-letni”. Potem na scenę wychodzą już prawdziwi artyści.

Nie było wiele czasu na rozmowy z przedstawicielami widowni w Nowym Mieście, bo warkot motoru w samochodzie przypominał nam nieustannie, iż w tym samym dniu musimy również odwiedzić mieszkańców Rawy Mazowieckiej.

Przyjechaliliśmy do niej wieczorem. Jak zwykle, pierwsza do miejscowe go kina przybyła młodzież, a raczej dzieci. One zajęły pierwsze rzędy, dalej — starsze społeczeństwo.

Początkowo mieliśmy wyrzuty sumienia, że nasz program składa się tylko z czterech artykułów, że nie zdążyliśmy powiedzieć im naraz wszystkiego.

Wszyscy — i my i mieszkańcy Rawy Mazowieckiej — wychodzili zadowoleni. Pierwszy kontakt został już nawiązany. W długich rozmowach dowiedzieliśmy się o zmartwieniach i troskach, o osiągnięciach i sukcesach robotników tego miasta, o postępach młodzieży w szkole, o wynikach sportowych na boisku.

Gdyby nie późna noc, gdyby nie obowiązek stawienia się nazajutrz do pracy w redakcji, przez długie godziny rozmawialibyśmy jeszcze w blaskach jesiennego księżycy z mieszkańcami Rawy Mazowieckiej, którzy znają swe zadania i konsekwentnie je realizują. Ale odwiedzimy ich jeszcze. I ich i mieszkańców innych miast i wsi woj. łódzkiego. Powiżemy się z masami czytelników jak najsilniej.

W końcu wypadła jeszcze wspomnieć o Teatrze Lalek „Arlekin”, który podbił serca młodzieży tak w Nowym Mieście, jak również i w Rawie Mazowieckiej.

A oto nazwiska wykonawców przedstawił pt. „Wesoła Maskarada”. Dyr. Maria Ryl, M. Hubicka, A. Trojanowska, M. Sikorska, J. Stocka, W. Szczawińska, H. Hiriakow, T. Gogolewski, J. Staszewski, S. Witecki, J. Leszczyński, B. Sokół, K. Narkiewicz, F. Frachowicz, J. Smoktunowicz, J. Borchon, M. Szczodrowski i M. Lubasz.

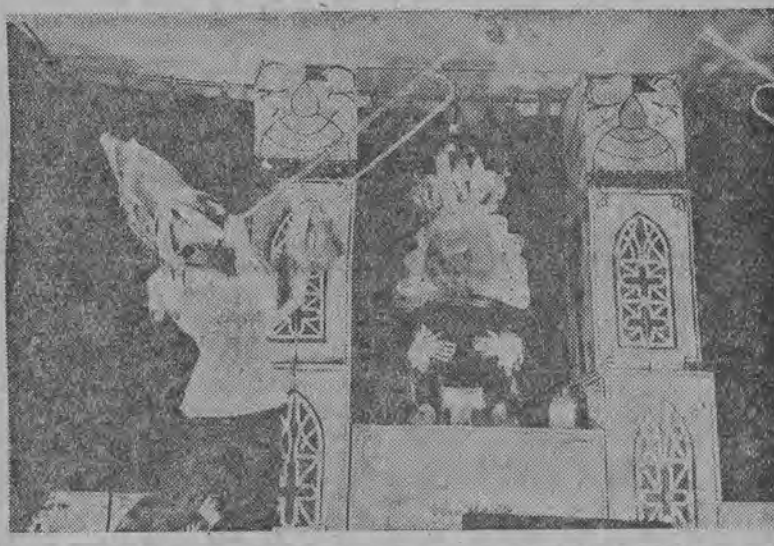
„Dziennik” przyjechał!



Mieszkańcy Nowego Miasta — dorośli i młodzież — z uwagą przysłuchują się „gazecie mówionej” w wykonaniu zespołu redakcyjnego „Dziennika Łódzkiego”



Najmłodszym najwięcej podobało się opowiadanie o Romku, co się nie chciał uczyć, no i występ „Arlekina”.



A oto fragment z występu Państwowego Teatru Lalek „Arlekin” w ramach spotkania Redakcji „Dziennika Łódzkiego” z czytelnikami w Rawie Mazowieckiej. (Wszystkie zdjęcia — „Dz. Ł.” Olejniczak)

Mistrz pieśni radzieckiej Isaak Dunajewski, najpopularniejszy w Związku Radzieckim kompozytor filmowy, twórca operetki radzieckiej, urodził się w 1900 roku, ukończył więc w roku bieżącym lat 50.

Kiedy jako 19-letni młodzieniec opuścił konserwatorium w Charkowie, nie przeczuwał zapewne, jaka czeka go sława, nie uświadamiał też sobie jeszcze, w jakim kierunku rozwinięta jest przyszła jego twórczość.

Pracując najpierw przez 5 lat jako dyrygent i kompozytor w dramatycznych teatrach w Charkowie, po czym przenosi się do Moskwy, gdzie znów zostaje kierownikiem muzycznym paru teatrów. Praca w teatrze miała duże znaczenie dla dalszego rozwoju Dunajewskiego-kompozytora. Teatr rozwinął w nim zmysł muzyczno-sceniczny, stał się dla niego szkołą jasnej, dostępnej i zwieżkiej muzycznej wypowiedzi.

Revolucja Październikowa pobudziła młodego kompozytora w kierunku pieśniarstwa masowego, jednocześnie podsunęła mu myśl o konieczności reformy teatru komedii muzycznej w duchu ludowości. Pojęcie „operetki radzieckiej” było w latach 20 czymś tak nowym i pozornie nieosiągalnym, że próby w tym kierunku poczynano za nierealne, a nawet nie na czasie. Wyobrażano sobie mylnie, że rodzaj operetkowy jest z natury swojej „burżuazyjny”, zapomniano o tym, że operetka właśnie wzięta początek z widowisk ludowych, że uległa tylko burżuazyjnemu nalotowi i wynaturzeniu, z których należało oczyścić ją i uzdrowić.

Dunajewski komponuje więc w r. 1926 satyryczną operetkę „Narzeczeni” do słów N. Adujewa. Była to pierwsza próba praktyczna stworzenia operetki radzieckiej.

Jubilat, który nie spoczął na laurach

I. O. DUNAJEWSKI

pieśniarz, twórca operetki radzieckiej

— Chciałem zdecydowanie przezwyciężyć tradycje „wiedeńskiej” sztampy, która przeszkadzała rozwinięciu się własnego, narodowego stylu w tej dziedzinie — mówił potem Dunajewski.

W „Naręczonych” ośmieszają burżuazyjne nawyki mieszcuchów, nikczemność i tępotę warstwy zabagniającej wtedy jeszcze życie radzieckie. Posługują się przy tym chwytami muzycznej parodii i karykatury.

W następnych etapach twórczości przechodzi Dunajewski od krytyki do potwierdzenia życia: odtwarza radziecką rzeczywistość, osiągnięcia epoki porowolucyjnej, radosnej, twórczej, stwarza porywające obrazy z życia młodzieży radzieckiej, na tle swojej, rodzimej przyrody.

Ugruntowaniem własnego, narodowego kierunku w operetce radzieckiej były następne dzieła Dunajewskiego: „Złota dolina” (1937), „Drogi do szczęścia” (1941), wreszcie „Wiatr wolny”, który krytyka radziecka zalicza do najwybitniejszych osiągnięć tego kompozytora w dziedzinie twórczości operetkowej.

Ale nie operetce zawdzięcza Dunajewski swą niezwykłą popularność i sławę. Na młodego, utalentowanego kompozytora zwrócił uwagę wspaniale rozwijający się film radziecki. Dunajewski mieszkał już wtedy w Leningradzie. I oto na jesieni 1934 roku ukazują się na moskiewskich ekranach nowy film z muzyką Dunajew-



Foto Arch. „Dz. Ł.” DUNAJEWSKI

skiego: „Świat się śmieje”, a w nim po raz pierwszy rozbrzmiewa wesoła, dziarska melodia:

„A ten, kto z pieśnią kroczy przez życie, Nigdy i nigdzie nie zginie!”

Pieśń tę wkrótce podjęła cała Moskwa, a potem kraj cały. Kiedy w

1935 roku odbywał się na Kremlu Wszechzwiązkowy Zjazd Stachanowski i po zamknięciu obrad dwutyśnięc na masa stachanowców opuszczała salę, żywiłowo wyrwał się z piersi zebranych ten „Marsz wesołej dziatwy”, jako odruch tężyzny i twórczego zapędu.

A potem, w 1936 roku, po raz pierwszy rozlega się pieśń Dunajewskiego:

„Nieobjęta dla ludzkiego oka,
Piękna tak, jak żaden w świecie kraj,
Moja ziemia wolna i szeroka,
Z tobą żyć, za ciebie umrzeć daj!...”

Była to znowu melodia filmowa — przebój z nowopowstałego filmu „Cyrk”. „Pieśń o Ojczyźnie” stała się pieśnią narodową, najpopularniejszą z popularnych i najbardziej ulubioną pieśnią masową. Śpiewa ją cały lud radziecki, starzy i młodzi, nucą ją dzieci idące do szkoły i robotnicy przy pracy. — I nie tylko w ojczyźnie. Motyw jej płynie nieustannie na krańce świata, jako sygnał Centralnej Moskiewskiej Rozgłośni.

Dunajewski jako pieśniarz masowy dochodził do mas głównie przez film. Znajdą go stąd i nasi bywalcy kinowicy, którym nie obce są filmy: „Świat się śmieje”, „Cyrk”, „Trzej towarzysze”, „Szlak okrętu”, „Bramkarz”, „Dzieci kapitana Granta”, „Dziewczę spieszy na spotkanie”, „Koncert Beethovena”.

„Poszukiwacze szczęścia”, „Bogata naręczona”, „Wołga, Wołga...”, „Jasna droga” i inne, choć może nie zawsze jak należało zwracali uwagę na nazwisko kompozytora.

Dunajewski stworzył własny typ pieśni masowej. Znamionuje ją sprężysty rytm marszowy, dynamika brzmienia, dążenie naprzód, potwierdzająca tonacja majorowa, wycucie światła i przestrzeni. Muzyka jego przesiąknięta jest melodyjnością i rytmią pieśni ludowych i ludowych tańców. Jego „Pieśń o Ojczyźnie” zrodziła się na podłożu odczucia majestatycznie — przeciągłych zaśpiewów ludowych, ton liryczny tych pieśni znajduje również bogate odbicie w wielu pieśniach nastrojowych Dunajewskiego, pociągających rozlewnością melodii, serdecznością nuty i charakterystycznym zabarwieniem narodowym.

Od kompozytora znajdującego się obecnie w pełni rozwoju sił twórczych oczekuje społeczeństwo radzieckie dalszych nowych osiągnięć w dziedzinie masowego pieśniarstwa, filmu muzycznego i komedii lirycznej. Bo jak mówił Majakowski:

„Dla nas jubileusz — przystankiem jest w podróży,
Pozostał — niechże znowu droga się zakurzy!...”

I Dunajewski powiedział na tę podobną napisaniem muzyki do nowego filmu „Kozacy kubańscy”, który ukazał się na ekranach w lutym br. I tu zablysnął ponownie talentem pieśniarza, poety opisowo-obyczajowego i świetnego symfonisty, składając dowód, że nie należy do jubilatów, zasypiających na laurach.

Na wsi u nowych, mocnych ludzi

Nasi korespondenci piszą:

Czujni i dzielni

Zatrzymaliśmy się na chwilę przed przejazdem kolejowym. Dalszą drogę tarasował nam długi rząd furmanek załadowanych burakami cukrowymi. Niedaleko przejazdu zorganizowano punkt skupu buraków. Wiele furmanek musiało już tego dnia obrócić, gdyż tuż koło toru piętrzyła się olbrzymia sterta buraków.

Po tej chwilowej przerwie ruszyliśmy dalej do Jackowic. Jackowice, które leżą w pow. łowickim zorganizowały się w marcu br. w spółdzielnię produkcyjną. Dojeżdżając do wsi widzieliśmy już z daleka odbijające się czerwienią mury nowych budowli.

Przewodniczący spółdzielni — Król wybierał się akurat na stację celem przejęcia maszyn, które miały należeć do spółdzielni. Powiedział tylko w pośpiechu:

— Idźcie porozmawiać z członkami spółdzielni, to najlepiej się zorientujecie jak tu wszystko wygląda.

To właśnie pytanie pozostawił Franciszkowi Cieślakowi, którego odwiedziliśmy na początek. Gdyśmy we szli na podwórze rozrabił akurat wapno dla nowobudującego się domu mieszkalnego. Usiedliśmy w prowizorycznie urządzonej izbie, znajdującej się czasowo w jednym z zabudowań gospodarskich.

Prawdę powiedziawszy, to mamy trochę żalu do władz wojewódzkich, że nie umożliwiły nam wykonania na czas obory. Podobno brakuje tam jeszcze jakiejś części i budowa przewleka się. My zaś nie możemy zacząć racjonalnej gospodarki mlecznej. W przyszłym roku chcemy wybudować jeszcze przedszkole, piekarnię, no i łaźnię. Obecnie wykańczamy już dom położny, który stanie się wielką wygodą dla przyszłych matek.

Śluchając Kowalczyka odnosimy pełne wrażenie, że spółdzielnia w Jackowicach stanie na mocnych podstawach. Są jeszcze chłopcy we wsi, którzy nie przystąpili do spółdzielni. Częściowo nieufni lub otumanieni kulackimi plotkami czekają jak potoczą się losy spółdzielni. Na przyszły rok, gdy zobaczą jej osiągnięcia na pewno nie jeden z nich będzie żałował, że nie przystąpił wcześniej.

Wyjeżdżając ze wsi natknęliśmy się na wóz pełen piasku, który zdał w kierunku budujących się jednorodzinnych domów. Należał on do jednego z tzw. działkowców, to jest tych, którzy otrzymali ziemię poobszarniczą. Przystąpił wraz z innymi do spółdzielni, a że dotychczas musiał mieszkać w czworakach zaczął więc budować sobie osobny dom. Domy takie na bardzo dogodnych warunkach budować

sobie będą wszyscy działkowicze po kolei.

Tak więc wyjechaliśmy z Jackowic z pełnym przeświadczeniem, że idzie tam dobra robota, która na pewno przyniesie oczekiwane wyniki.

Z. J. K.



rys. A. Bogen
Tomasz Kowalczyk

Junacy SP w Warcie, na zebraniu organizacyjnym w dniu 21 października br. na znak protestu przeciwko knowaniom podlegaczy wojennych oraz dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązali się do bezinteresownego odgruzowania terenu jednej posesji i okopania drogi na przestrzeni półtora km. Zrealizowanie obu zobowiązań zaoszczędzi Miejskiej Radzie Narodowej w Warcie sumę 300.000 zł.

Junacy SP w Warcie biorą ak-

tywny udział w każdej akcji, która zmierza do szybkiej realizacji Planu 6-letniego. Ostatnio brali oni udział w akcji skupu zboża, zwracając baczną uwagę na krecia, robijacką robotę kulaków w terenie. I tak dzięki czujności junaków zamaskowano kulaka Józefa Bogusa, który odmówił sprzedaży zboża, ale który chętnie korzysta z dobrodziejstw ustroju socjalistycznego, bowiem dzieci jego otrzymują stypendia.

Józef Szewczyk
Koresp. „Dz. Ł.”

Remont irwający 4 lata

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Przemysłu Mięsnego mieści się na Nowotki nr 46. Do dyspozycji Ośrodka stoi cała, dwupiętrowa oficyna, jednak na parterze i pierwszym piętrze trwa remont, rozpoczęty w roku 1947. Co jest powodem przewlekania remontu?

Remonty w Ośrodku prowadzone są przez Spółdzielnię „Beton”, która w jednym dniu zatrudnia przy remoncie 10 robotników, a w drugim dwóch. Od kilku dni przy remoncie pracują po dwóch robotników dziennie, nie więc

dziwnego, że roboty nie posuwają się, narażając przez to Ośrodek na duże straty.

Uczniowie, chcąc przyspieszyć remont, zobowiązali się przepracować każdy po 4 godziny poza godzinami zajęć szkolnych. Jest to czyn z okazji 32 rocznicy Istnienia Leninowskiego Komsomolu.

Ale to nie upoważnia bynajmniej Spółdzielnię „Beton” do lekceważenia sobie remontu.

M. Sanigórski
Koresp. „Dz. Ł.”

Listy do Redakcji

„Urocza” ulica

W Zgierzu od przystanku tramwajowego „Kurak” blegnie droga łącząca stację kolejową Zgierz z szosa Łódzka. Ponieważ łączy ona dwa tak ważne punkty jak przystanek tramwajowy i stację kolejową, korzystają z niej zarówno robotnicy dojeżdżający do Łodzi do pracy, jak też i mieszkańcy całej okolicy.

Droga ta znajduje się w opłakanym stanie. Po parogodzinnym deszczu staje się wprost nie do przebycia — błoto sięga do kolan. Nadomiar złego jest ona nieoświetlona.

Już we wrześniu 1949 r. prosiłszy by Zarząd Miejski w Zgierzu o oświetlenie i naprawę drogi. Oweczesny prezydent m. Zgierza zapewnił nas, że zostanie to zrobione jeszcze przed zimą. Niestety zima przyszła a stan drogi nie uległ zmianie.

W lutym br. złożyliśmy w Zarządzie Miejskim prośbę o naprawę drogi podległej przez kilkadziesiąt osób. Powiedzieli nam wtedy, że naprawienie drogi to kwestia kilku dni. Tymczasem do dziś sprawa nie ruszyła z miejsca, mimo kilkakrotnych naszych interwencji.

Droga ma około 400 m. Do oświetlenia jej potrzebne są 3 latarnie. Można wyspać ją żużlem z którym pobliska elektrownia nie ma co robić. Tabor do prześwietlenia szlaki chętnie dałaby jednostka wojskowa lub miejscowe fabryki, tym bardziej, że oni sami korzystają z tej drogi.

Rozruczeniem żużla i wyrównaniem jezdni zajmie się już sami mieszkańcy tej „uroczej” ulicy.

Potrzeba tylko trochę szczerego zainteresowania ze strony kompetentnych czynników.

Mieszkańcy Zgierza

Instytucje wyjaśniają

Kino w Tuszynie

PP „Film Polski” w wyjaśnieniu na notatkę prasową pt. „Wizerunek Tuszyna” wyjaśnia, że w dniu 1 grudnia br. zostanie w Tuszynie otwarte stałe kino, natomiast brama posesji, w której

znajduje się kino „Bałtyk” (w Łodzi), winna być uporządkowana przez właściciela.

Prosimy więc, by odpowiednie czynniki skłoniły go do tego czynu.

Nie wolno

W związku z artykułem pt. „Potrzebuje tylko społeczków” („Dz. Ł.” nr 274) Centrala Handlowa Ceramiki wyjaśnia, że kierownictwo sklepu zostało poinformowane oraz otrzymało zarządzenie od-

nośne sprzedaży pojedynczych artykułów.

W przyszłości fakty odmówienia np. sprzedaży samych spodezków (zwykłych) nie będą miały miejsca.

Wody nikomu nie wyłączono

W związku z zarzutami skierowanymi przeciwko Miejskim Zakładom Wodociągów i Kanalizacji, na zebraniu poświęconym podniesieniu stanu zdrowotnego miasta, a powtórzonymi w sprawie zdaniu z tego zebrania („Dz. Ł.” nr 289 z dnia 11 bm.) Prezydium RN wyjaśnia, że MZWiK nikomu nie zatrzymywał dopływu wody za przekroczenia kontyngentu jej zużycia.

kontyngenty zużycia wody stosuje się jedynie pewne dodatkowe opłaty.

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających

W stosunku do stałe przekraczających



rys. A. Bogen
Franciszek Cieślak

— Chcemy nastawić się głównie na gospodarkę hodowlano-warzywniczą — opowiadał Cieślak. — Mamy przeszło 200 ha ziemi uprawnej, a 15 ha chcemy przeznaczyć na sad. Choć spółdzielnia nasza jest dość młoda, to jednak siewy przeprowadziliśmy już wspólnie. No, a właściwa robota ruszy dopiero na wiosnę. Chcemy teraz powiększyć w dwójnasób stan bydła, sprowadzić nowy traktor, który mamy już obiecany.

Ze słów Cieślaka przebija troska do brego gospodarza o podniesienie przychówku.

Podobne wrażenie odnosi się rozmawiając z Tomaszem Kowalczykiem.

— Zobaczymy jak tylko robota ruszy na wiosnę. Teraz wykańczamy jeszcze oborę, przebudowujemy stajnię, tak, żeby mieć już wszystko gotowe.

Masy ludowe strzegą sprawy Pokoju

Mieszkańcy Łodzi i naszego województwa, uczestnicząc w odbywających się nadal w całym kraju masowych, pokongresowych zebraniach sprawozdawczych i jednocześnie przygotowawczych do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — gorąco dokumentują swą przynależność do światowej armii bojowników pokoju, która zapobiegnie nowej katastrofie wojennej, gotowanej ludzkości przez imperialistów.

„Kłamstwem jest, że narody pragną wojny. Ludzie pragną pokoju i pracy i nie będą się wzajemnie mordować w interesie kapitalistów”.

Tymi słowami rozpoczął referat sprawozdawczy poświęcony I Ogólnopolskiemu Kongr. Obr. Pokoju ob. Kwiatkowski na zebraniu mieszkańców 451 Bloku Obr. Pokoju, które odbyło się w świetlicy Państwowego Technikum Włókienniczego przy ul. Skłodowej 39.

Mówca obrazował pokrótce obecną sytuację polityczną i w zakończeniu stwierdził: „nie pomoże ani remilitaryzacja zachodnich Niemiec, ani zwalnianie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, ani machinacje na terenie ONZ. Pokój będzie utrzymany, a naród polski w oparciu o potęgę i pomoc Zw. Radzieckiego zbuduje szczęśliwą przyszłość”.

W dyskusji zabrał głos m. in. 73-letni starszulek ob. Baran Andrzej, weteran walk rewolucyjnych

1905 i 1907 r. w Rosji, nakreślając zebrany obraz tych walk i bohaterstwo ludu rosyjskiego.

— Tylko Zw. Radzieckiemu zawdzięczamy ocalenie w minionej wojnie i mając takiego sąsiada możemy ufnie w jego potęgę spokojnie patrzeć w przyszłość, budując ustrój socjalistyczny.

Również i w gmachu Sądu Okręgowego odbyło się zebranie sprawozdawcze z I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Organizatorami tego zebrania, które zagał ob. Zbigniew Darment, były dwa Komitety Blokowe Obrońców Pokoju: nr 461 i 462.

I Polski Kongres Pokoju obszernie omówił ob. B. Tarnawski, który m. in. powiedział:

— Nasze społeczeństwo w chwili obecnej nurtują dwa istotne zagadnienia: walka o Pokój i realizacja Planu 6-letniego. Te dwa zagadnienia łączy się nierozdzielnie ze sobą — wzajemnie się uzupełniają. Przez realizację Planu 6-letniego wywalczymy Pokój.

Na zakończenie zebrania sprawozdawczego zebrani uchwalili rezolucję potępiającą wojnę w Korei i remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

W dyskusji zabrał głos m. in. 73-letni starszulek ob. Baran Andrzej, weteran walk rewolucyjnych

nie wyglansowanych butach, który siedział w grupie, gdzie przeważały kobiety.

— A może to intendent? — oponował z uśmiechem Tawrow.

— Nie. Intendenci są zwykle dobroduszniejsi i żywiej gestykują...

Niekiedy dochodziło między nimi do drobnych scysji na ten temat. Wtedy Tawrow przeprowadzał wywiad na temat zawodu danego osobnika.

— W jaki sposób pani zgadła? — pytał później Olga.

— Dużo podróżowałam i lubię obserwować ludzi — odpowiadała po prostu.

— Czuje pan, jak się ochłodziło? — odezwała się Olga.

— A przecież słońce świeci. Zdaje się, że klimat się zmienił. I kolor morza jest inny. Gdy wjeżdżaliśmy w cieśninę, woda była mocno błękitna, a teraz ma kolor szaroniebieski, surowy jak oczy kobiet na Syberii. Prawda?

Olga wstała i omijając grupki pasażerów, siedzących na pokładzie, odeszła do burty. Tawrow szedł za nią. Oboje jednocześnie oparli się o poręcz i spojrzeli w dół...

W ciemnej, bezdennej głębinie, dyszącej równomiernie szeroką, spadziastą falą, widać było dwa płynące rekiny, które nad powierzchnię wody wystawiły ostre jak żagle płetwy. Podłużne ich ciała mignęły jak dwie torpedy, prześcigając statek.

— Straszni mordercy z tych ryb — odezwał się Tawrow. — Wie pani, niektóre haje rodzą pięćdziesiąt sztuk od razu i noworodki od razu zabierają się do rozboju.

Olga słuchała z zaciekawieniem, ale zapytała bez związku:

— Słuchał pan dzisiaj radia? Anglicy okrążyli wojską niemieckie w Narviku i ostrzeliwują je z wojennych okrętów. Niemcy stawiają zaciekły opór.

— Dla Anglików i Niemców ważna jest tylko sprawa wywozu rudy żelaznej z Norwegii — powiedział Tawrow. — Każdy z nich tylko o sobie myśli.

— Myślą tylko o sobie... — powtórzyła z zadumą Olga, patrząc w błękitną dal. — Norweg, Peer Gynt, całe życie tak postępował, ale jakże się na tym sparzył! Zawsze o sobie myślał, a nigdy sobą nie był... Czytał pan ten dramat Ibsena?...

— Czym się pani bardziej interesuje: literaturą, czy polityką? — zapytał nieoczekiwanie Tawrow.

Olga odwróciła się i rzuciła na niego badawcze spojrzenie: czy przypadkiem z niej nie drwi? Inżynier po raz pierwszy zauważył na jej matowej cerze płonący rumieniec. Stała oparta plecami o burty, trzymając na poręczach obie ręce. Poły niezapiętego letniego płaszczka rozchyliły się, ukazując odstony obojczy i skrawek smagłej piersi, uniesionej nagłym westchnieniem.

— Interesuję się tak samo jak wszyscy — odpowiedziała wymijająco po krótkiej pauzie. — Któż u nas nie interesuje się polityką? Nawet dzieci. Każdy staje się politykiem, jeśli w codziennym życiu dostrzeże ścisły związek pomiędzy swoim małym „ja” a całym społeczeństwem. A społeczeństwo żyje polityką.

— Jasne — powiedział z uśmiechem Tawrow. — Ech, mój polityku! A jak tam z literaturą?

— Pokiόc się z panem — rzekła obrażona naprawde Olga i zamierzała już odejść, wsunąwszy ręce w kieszenie płaszczka, jak to robią młodzi chłopcy.



„Pokiόc się z panem — rzekła obrażona Olga i zamierzała już odejść, wsunąwszy ręce w kieszenie płaszczka...”

(c. d. n.)

A. KOPIAJEWA

(5)

Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła
Zofia Łapicka

Tawrow nie spuszczał oka z Olgi, której wyraziste rysy oddawały każdy jej chwilowy nastrój. Widocznie to, co mówiła, nie było czczą gadaniną, ale płynęło prosto z serca, było podyktowane wewnętrzną potrzebą podzielenia się myślami. Dlatego właśnie — tak przynajmniej wydawało się inżynierowi — było tak miło patrzeć na nią podczas rozmowy. I Tawrow patrzył na nią dopóty, dopóki treść ostatnich jej słów nie zmusiła go do zadumy. Próbował ustalić przyczynę doznanej nagle przykrości.

Olga nie była wcale piękna i nie uroda jej pociągała Tawrowa. Na statku były kobiety o wiele od niej ładniejsze i młodsze, ale miał wrażenie, że Olę zna już dawno, że przyjaźni się z nią od dzieciństwa. Słuchał jej opowiadań i konstatawał z radością, że przeszłość ich miała wiele momentów wspólnych, że Olga, mówiąc o sobie, mówi jak gdyby jednocześnie o nim, budząc w nim wiele wzruszających wspomnień. Olga umiała ironizować, ale bez złośliwości. Przyjemnie było siedzieć z nią wśród tłumy ludzkiego i patrzeć, jak ona, niby doświadczony rybak, wyławiała to, co przyciągało jej wesoły wzrok, i niewielu słowami określała swą zdobycz.

— Ten, na przykład, to stary buchalter. Wraca z urlopu. Gdzieś tam na Południu starał się zrzucić trochę tłuszczu. Jest na pewno skąpy, zarozumiały, gderliwy — mówiła Olga, obserwując ścisłe obliczone ruchy niskiego, łysiego człowieka w złotych okularach i pięk-

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska MO 253-00 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńska (ul. Piotrkowska 165), Głuchowski (Narutowicza 6), Kowalski (ul. Rzgowska 147), Malczewski (Więckowskiego 21), Sanicka (ul. Karolewska 48), Bartoszek (ul. Napiórkowskiego 41).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 94) - o godzinie 19,15 „Bohaterowie dnia powszedniego“.

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) - o godzinie 19,15 „Wieczór trzech królów“; o godz. 19,15 „Sprawa Pawła Eszteraga“.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) - o godz. 19,15 „Niemcy“, Ostat. dni. Zniżki ważne.

TEATR ZIMOWY „OSA“ (Traugutta 1) tel. 272-70 - o godz. 19,30 „Słuby murarskie“.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska nr 243) - o godz. 19,15 „Swobodny wiatr“. Bilety zniżk. zbior. już są do nabycia.

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16) - o godz. 17 „Pan Tom buduje dom“.

PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152) - o godz. 17 „Samba i lew“.

PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Jaracza 2) - o godzinie 19,30 „Rodzina Blank“.

KINA

ADRIA (Stalina 1) - dla młodzieży - „Piętnastoletni kapitan“ - godz. 18, 20.

BALTYK (Narutowicza 20) - „Nowe Węgrzy“ - godz. 16,30; 18,30; 20,30; dozw. od lat 7.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - „Pieśń tajgi“ - godz. 17,30; 20; dozw. od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 49/50. (Kronika nr 43/50 „Płon pokój“) „Wieżniowie mgieł“ - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) - Kino niezwykłe z powodu remontu.

MUZA - (Pabianicka 173) - „Orzeł Kaukazu“ - I seria - godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) - „Parada matrosów“ - godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 14.

PRZEDWIOSNIE (ul. Zeromskiego 74) - „Albeniz“ - godz. 17,30; 20; dozw. od lat 16.

REKORD (Rzgowska 2) - „Dubrowski“ - godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Harry Smith odkrywa Amerykę“ - godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROMA (Rzgowska nr 84) - „Krajoznawca Warg“ - godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Eksperyment Dra Erlicha“ - godz. 18, 20; dozw. od lat 14.

SWIT (Bałucki Rynek) - „Dziewczyna ze Słowacji“ - godz. 17,30; 20; dozwolony od lat 10.

TATRY (Sienkiewicza 40 lokal zimowy) - „Wyspa szczęścia“ - godzina 16,30; 18,30; 20,30; dla młod. niedozwolony.

TECZA (Piotrkowska 108) - niezwykłe WISLA (Daszyńskiego 1) - „Dziś o wpół do jedenastej“ - godz. 16,30; 18,30; 20,30; dla młod. niedozwolony.

WŁOKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) - „Bitwa Stalingradzka“ I seria - godz. 15,30; 18, 20,30; dozw. od lat 12.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego nr 16) - „Scott na Antarktydzie“ - godzina 15,30; 18, 20,30; dozw. od lat 12.

ZACHETA (Zgierska 26) - „Orzeł Kaukazu“ - II seria - godz. 18, 20; dozwolony od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Nowe żłobki i ośrodki zdrowia Chojny i Bałuty na pierwszym planie

Pomoc lekarska w postaci wzrastającej ciagle sieci Ośrodków Zdrowia dociera powoli, ale stale do wszystkich dzielnic Łodzi. Troską Wydziału Zdrowia jest dostarczenie mieszkańcom peryferii stałej opieki lekarskiej i odpowiedniej ilości żłobków. W tym celu w najbardziej potrzebujących dzielnicach Łodzi projektuje się uruchomienie kilku nowych placówek. Przy ul. Limanowskiego 47 powstanie nowoczesny Ośrodek Zdrowia, a przy ul. Chrobrego 16 i Warneńczyka nr 5 żłobki rejonowe. Żłobki te będą mogły pomieścić po 80 dzieci każdy. Otworzenie ich przyczyni się do ułatwienia pracy matkom, które nie będą musiały jeździć nieraz bardzo daleko, by ułokować swe maleństwa. Wszystkie te placówki zostaną uruchomione jeszcze w końcu tego roku.

Dla uczczenia 33 Rocznicy Rewolucji Październikowej Wydział Zdrowia przyspieszy otwarcie kilku placówek. Zamiast w końcu grudnia zostaną one otwarte w listopadzie br. Wcześniej więc otwiera się gruntownie przebudowany Ośrodek Zdrowia przy ul. Próchnika 11 i ul. Lubelskiej nr 7, gdzie dobudowano całe dwupiętrowe nowe skrzydło i odrestaurowano stare.

W listopadzie zostanie też uruchomione ambulatorium przy szpitalu im. Janusza Korczaka. Ambulatorium to powstanie w nowowbudowanym gmachu, wyposażonym we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Zaoszczędzono 200.000 zł

Pocztowcy z okręgu łódzkiego podjęli dalsze zobowiązania ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. W wyniku ich pracownicy poczty z Łodzi i Pabianic pracowali w dniu 22. 10. br. przy robotach ziemnych dla skablowania sieci telefonicznej.

Wykonali oni wykop pod kabel długości 3 km, 1 km kabla ułożono całkowicie i zasypano. Dzięki temu zaoszczędzono 200.000 złotych.

Wstrzymanie ruchu kołowego

W związku z budową skrzyżowania tramwajowego u zbiegu Al. Kościuszki i ul. Legionów wstrzymanie się wszelki ruch kołowy od ul. Piotrkowskiej do ul. Wólczańskiej i ul. 22 Lipca do ul. Plk. Więckowskiego.

Z powodu budowy kanału na ul. Ogrodowej przy torach kolejowych wstrzymanie wszelki ruch kołowy do czasu ukończenia robót.

Podróże w przyszłość Wielka składnica bawełny



Niedawno pisaliśmy o rozpoczęciu pierwszych robót przy budowie wielkiego składu bawełny na ul. Niclańskiej. Obecnie założono już fundamenty pod jedno skrzydło olbrzymiego budynku, przy drugim kończy się wykopy. Założenie fundamentów pod całym budynkiem oraz murów oporowych nastąpi wkrótce. W czasie zimy przygotowuje się koniecznie do budowy materiał, a z wiosną zacznie się praca przy budowie.

Laryngolodzy radzieccy w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła z Poznania delegacja laryngologów radzieckich, która brała udział w obradach Ogólnopolskiego Zjazdu Laryngologów. W skład delegacji wchodzi: wybitny laryngolog, prof. Kubańskiej Akademii Medycznej - W. K. SUPRUNOW, prof. Instytutu Sanitarno-Higienicznego w Leningradzie KL HILLOW oraz dr med. A. A. ATKARSKAJA z Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Laryngologii w Moskwie.

Uczni radzieccy zwiedzili klinikę laryngologiczną Akademii Medycznej w Łodzi, a następnie podejmowani byli obiadem w Sali Malinowej. (1)

RADIO

CZWARTEK, 26 PAZDZIERNIKA

11,50 „Głos mają kobiety“; 11,57 Sygnał i Hejnał; 12,04 Dziennik; 12,15 Piosenki; 12,30 Aud. dla wsi; 12,45 „Jak przebiega skup zboża w woj. łódzkim“; 13,25 Progr.; 13,30 Aud. szk. dla kl. III-IV; 13,50 Koncert solistów; 14,15 „Ludzie przy moście“ - pow. J. Kjełgrenz; 14,30 Koncert dla szk. kl. VIII-XI; 15,10 Wałce ze światła teatru i opery; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych - „Spiewamy piosenki“; 15,50 Zagadka muz.; 16,00 Audycja TPRP; 16,15 Aud. poetycka; 16,25 „Młodzież ZMP przed rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej“; 16,45 Aktualności; 16,55 Komunikaty; 17,00 Dziennik; 17,15 Muz. ludowa; 17,40 Lekcja jez. rosyjskiego; 17,55 Pieśń radziecka; 18,00 „Od naszych korespondentów“; 18,10 „Słuchamy muzyki“; 18,45 „O formie sportowej“ - pog.; 18,55 Program lok. na jutro; 19,00 „Szczelnica Radiowa“; 19,20 Muz. lud.; 19,45 „Odpowiedzi fali 49“; 19,55 Polska pieśń masowa; 20,00 Dziennik; 20,30 Koncert Ork. Rozgł. Krawkowskiej; 21,30 Muz. i aktualności; 22,00 „Meła i start“ - fragm. pow. J. Gałaja; 22,20 Koncert Ork. Tan.; 23,00 Ostat. wiadomości; 23,10 „Mitologia grecka w muzyce“; 23,55 Program na jutro.

Zmiany w trasie tramwajów

W związku z ukończeniem budowy węzła u zbiegu ulic Obrońców Stalingradu i Zachodniej Miejskie Zakłady Komunikacyjne zawiadamiają, że na ul. Obrońców Stalingradu do Placu Wolności od dnia 26. 10. br. przywraca się ruch tramwajowy. Pociągi linii 3, 8, 9, 10, 15 i „Lutomiersk“ kursować będą normalną trasą. Jednocześnie z dniem 26. 10. b. r. w związku z budową węzła u zbiegu ulic Legionów i Al. Kościuszki, zamyka się wjazd dla linii 7 do Pl. 9 Maja. Linia 7 kursować będzie trasą: Chojny - Plac Wolności i z powrotem, aż do odwołania.

Ważne dla inżynierów i techników

Rejestracja inżynierów i techników, która przeprowadzała Naczelna Organizacja Techniczna - została zakończona w dniu 20 bm.

Ponieważ w ostatnim dniu zgłosiło się tylu patentów, że komisja nie była w stanie wszystkich zatwierdzić i ponieważ są jeszcze tacy, którzy z tych czy innych powodów nie mogli dopełnić obowiązku rejestracji w oznaczonym czasie, NOT w Warszawie postanowiła umożliwić tym osobom zarejestrowanie się.

W sekretariacie NOT przy ul. Piotrkowskiej 102 znajdują się już odpowiednie formularze. Ci, którzy nie zarejestrowali się powinni natychmiast wypełnić te formularze, podając na nich przyczynny spóźnienia i wysłać do Warszawy. Na podstawie tego NOT w Warszawie, jeśli uzna podane powody za dość słuszne, wyznaczy dla poszczególnych osób dodatkowe terminy rejestracji.

Zebrania i odczyty

DZIS - W świetlicy (Piotrkowska 238), o godzinie 9 Krajowa Konferencja Aktywu K. O. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego - W sali teatralnej „Melodram“ Traugutta 18, o godz. 18 Wieczór Kult.-Artystyczny dla przedowników pracy i racjonalizatorów Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych. - W lokalu PCK (Piotrkowska 236), o godz. 10 posiedzenie organizacyjne komitetu „Dni Przeciwwzględnych“. - W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19,15 odczyt prof. dr J. Saloniego pt. „Realizm socjalistyczny w teatrze“.

Sprawa dnia Walczymy z napiwkami

Jedną z pozostałości okresu burzowego jest niknący już zwyczaj dawania napiwków. Zwyczaj ten obrażający godność pracownika jest zwalczany przez wszystkie instytucje. Niestety istnieją jednak ludzie, którzy nie mogą go się pozbyć, uważając, że w ten sposób zobowiązują sobie drugich.

Pielęgniarki zatrudnione w Ośrodkach Zdrowia mają obowiązek obsługiwanie wszystkich pacjentów bezpłatnie. Jest ich jednak niewiele i z powodu różnicy trudności spóźniają się niekiedy z przybyciem na zabieg o określonej godzinie. Chorzy i ich rodzina reagują wtedy dwojako: albo w nieuprzejmy sposób zwracają im uwagę, albo usiłują je skłonić do punktualnego przychodzenia, ofiarowując im w mniej lub więcej dyskretny sposób pieniądze. Pielęgniarki czują się wtedy nieswojo i nie wiedzą, jak postąpić w tak niemiłej sytuacji, czy „objechać“ ofiarodawca, czy wythumaczyć mu niestosowność takiego kroku.

Widocznie ludzie nie rozumieją, że wręczenie pracownikowi ubocznej zapłaty obraża jego godność osobistą. A już najwyższy czas, aby zrozumieli. Zwyczaj dawania napiwków musi być zlikwidowany. (a)

Dzień Młodzieży na Księżym Młynie

W związku z konferencją rejonową nauczycieli DOSZ-u, która odbyła się w dniu 28.10. br. młodzież ZMP-owska Zakładu Kształcenia Administracyjno-Handlowego na Księżym Młynie postanowiła zastąpić cały personel szkolny i zorganizować własnymi siłami normalne wykłady.

Dołożymy wszelkich starań, aby umożliwić naszym nauczycielom wziąć udział w obradach, bo uważamy, że w ten sposób przyczynimy się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego - wyrażała się uczennica tych zakładów - Bogumiła Rozwens.

NOTATNIK ŁÓDZKI



fol. „Dz. Ł.“ L. Olejniczak

Lekcje w dniu 21 bm. w Gimnazjum i Liceum Papierniczym w Łodzi przy ul. Zamenhova 10 prowadzili najlepsi uczniowie klas licealnych. Na zjeździe Henryk Gonciarz prowadzi lekcję matematyki w kl. I.

WTORKOWY „DZIENNIK ŁÓDZKI“ poinformował swoich czytelników, że Teatr Zimowy „OSA“ gra sztukę „Niemcy“ i jednocześnie, że tenże Teatr Zimowy „OSA“ daje o godz. 19,30 „Słuby murarskie“. Gdyby nie to, że pierwsza wiadomość nie odpowiadała zgoda prowadzić, „OSA“ zademonstrowałaby najwięcej atrakcję sezonu: Niemców na Słubach murarskich!

„MORSKIE OKO“ to nazwa wytwórni wód gazowych, która znajduje się w Łodzi. Wyprodukowana przez tę wytwórnię lemoniada nie przypomina jednak w niczym krystalicznej wody z Morskiego Oka. Mętny płyn jest tym mniej apetyczny, że znajduje się w brudnej butelce. Kto nie wierzy niech sprawdzi. Dowód rzeczowy znajduje się w naszej redakcji.

W SKLEPIE MUZYCZNYM MHD przy ul. Piotrkowskiej 83 nie sprzedaje się strun do instrumentów na sztuki. „Służymy tylko kompletami strun“ - informują sprzedawcy. Całe szczęście, że MHD nie zastosował jeszcze sprzedaży całych kompletów artykułów z innych branż.

SWIEŻE, PACHNĄCE BULECZKI sprzedaje się obecnie w bufecie warsztatu mechanicznego Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej. Stare bułki przeszły do historii w dniu, kiedy na ten temat ukazała się nasza notatka.

ZAGADKA NASZEGO MIASTA (81) Ile mandatów spisuje się miesięcznie niesfornym akrobatom tramwajowym, którzy wyskakują i wskakują na zakrętach i ile z powodu takich skoków zdarza się nieszczęśliwych wypadków?



Przeszkody „naturalne“ na ulicy Piotrkowskiej.

„REKINY“ Z MIAAMI



W tym samym czasie do stolika siedzącego przybiegł jeden z podległych zbiorów Johnsona, tknięty złym przecuciem. - Jak się nazywali ci zawodnicy, którzy minęli mecie pół godziny temu? - spytał z dziwnym halasem. - Keclw Arógilaw i Tipaga Akpurk. - Jak, co gdzie? A przeczynał pan to odwrotnie - rozkazał drab.

- Wicek Wałgóra i Agapit Krupka. - O, rany! - krzyknął sługus Johnsona i omiadał. W ten sposób wydostali się nasi przyjaciele z pulapki. Wyszli na brzeg i odpoczywali na słończku. - Jednak życie prawdziwego mężczyzny jest piękne, gdy pełno w nim przycięcia - rzekł pan Agapit.

- Tak, tylko żeby mu wśród tych przycięcia nie brakło wiktualów - dodał znacznie bardziej prozaicznie Wicłus. - No, dość odpocznij. Idziemy dalej. Jak najprędzej trzeba się dostać do naszej ambasady - zdecydował pan Agapit. Zapadł wieczór, więc szli nasi przyjaciele rażno, podśpiewując sobie skocznie:

„Jak miło nam jest ciemną nocą“, Z nastaniem nocy zrobiło się jednak chłodno, a nasi przyjaciele byli przecleni w gimnastycznych trykotach! - O, żebym miał teraz sierść na grzbiecie i pęto kielbasy - zaczął marzyć Wicłus. - Pssst - syknął pan Agapit, kiwając palec na ustach. Szosą jechało jakieś auto.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATI

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik“, Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 217-82, 209-02, 204-75 - Dział Sportowy 208-95. Dział Miejski 114-32 - Dział Korespondentów 207-18 - Dział Ogłoszeń 123-33 - Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114-32 Sportowy 208-95

Redakcja rekwizycji nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumerate „Dziennika Łódzkiego“ przyjmuje PPK „RUCH“ Łódź ul. Piotrkowska nr 61. telefon 180-74. Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 135.- zł.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE